

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

**Z powodu święta Nowego roku, gazeta dopiero we wtorek dnia 4. Stycznia wydana będzie.**

## Telegraficzne wiadomości.

**Londyn, 29. Grudnia.** — Według amerykańskich dzienników flota francuska opanowała Semang, część wschodnią półwyspu Domingo.

**Paryż, 28. Grudnia.** — Cesarz wrócił do Paryża o godzinie 11tej w nocy. Troplong mianowany prezesem senatu. Uposażenie rodziny cesarskiej: Hieronim pobierać będzie 1 milion fr., książę Napoleon 300,000, księżna Matylda 200,000. Domy gier będą w roku przyszłym dozwolone.

**Triest, 28. Grudnia.** — Cesarsko austriacka władza morską ogłasza w Osservatore triestino, że rząd sultanski postanowił ogłosić w stanie blokady brzegi Albanii od Dulvigno, aż do ostatecznego przyłączenia północnego w tureckiej Albanii. Blokada rozpocznie się, za przybyciem floty tureckiej z Konstantynopola przeciw Czarnogórze.

**Zara, 23. Grudnia.** — Pogłoska niesie, że Rosya radzi Czarnogórcom opuścić twierdzę Zabiak.

**Berlin, 31. Grudnia.** — Naj. Pan raczył zamianować dotychczasowego radcę intendatury wojskowej Petersona, tajnym nadradcą obrachunkowym przy najwyższej izbie obrachunkowej.

**Berlin, 30. Grudnia.** — Biuro korespondencyjne powiada, że układy pomiędzy panem Bruck a panem Pommer Esche wkrótce uwięzione zostaną pomyślnym skutkiem. Ujrzymy niedługo projekt do traktatu handlowego, który będzie przedłożony wszystkim państwom niemieckim do ratyfikacji, z wyjątkiem Meklemburga i miast hanzeatyckich. Tak przesilenie handlowe zakończy się w Niemczech w sposób nader korzystny dla całej rzeszy niemieckiej.

— Hamb. Nachr. piszą z Petersburga. Treść listu jaki p. Kisielew powiódł ze sobą do Paryża od cesarza rosyjskiego do cesarza Napoleona, a którego myśli i styl są wiernym odbiciem charakteru cesarza, jest następująca: cesarz Mikołaj dziękuje Napoleonowi za usługę, jaką tenże oddał całej Europie przez czyn 2. Grudnia 1851, r., chwali on politykę jakiej się tenże dotąd trzymał jako prezydent i oświadnia, iż przyjmie zmianę formy rządu pod warunkiem nienaruszenia traktatów i powszechnego pokoju: wreszcie radzi Napoleonowi, aby kwestyi o sukcesyę z powodu tytułu drążliwej nie tykał. Korespondent tego pisma hamburskiego zapewnia, że z wiarogodnego wiadomość tę ma źródła i że gabinety berliński, wiedeński i angielski zawiadomione były o tym kroku cesarza.

(Kor. Cz.) **Berlin.** — Jeszcze słów kilka o pobycie cesarza austriackiego, bo to dotąd główny i prawie jedyny przedmiot ważniejszych rozmów publiczności. Można się z nich przekonać, że cesarz zostawił tu po sobie, a to nie tylko u dworu, lecz i u wyższych i niższych klas ludności, mianowicie zaś w wojsku, nadzwyczaj mile wspomnienie. Ostatni czas swego pobytu przepędził cesarz w Potsdamie na łonie królewskiej rodziny. Przed samym wyjazdem odwiedził jeszcze chorego brata królewskiego, księcia Karola. Pożegnanie równie było świetne i serdeczne jak powitanie. Król, książęta, generałowie, korpus oficerów i część gwardyi, ministrowie, posłowie niemieckich dworów, moństwo wysokich urzędników i licznie zebrana publiczność, żegnali odjeżdżającego cesarza, który na dalszą część drogi nie przyjął żadnego honorowego konwoju z członków rodziny królewskiej. Od Jutrobog przeprowadzili cesarza do granicy saskiej generał komenderujący 4. korpusem, książę Wilhelm Radziwiłł, i naczelny prezes prowincyi saskiej, p. Witzleben. Cesarz rozdał wielką liczbę orderów. Imiona niemi zaszczyconych jeszcze niewiadome. Służba dworska została po cesarsku obdarzona. Lecz i król pruski nie chciał pożegnać swego sprzymierzeńca bez uczczenia znakami orderowemi jego towarzystwa. Tak arcyksiążę Maksymilian Ferdynand otrzymał order orla czerwonego i mianowany został szefem 3. pułku dragonów. Również i reszta wojskowej świty cesarskiej otrzymała wysokie dekoracje. Król hanowerski i inni obcy książęta rozjechali się dopiero wczoraj. Dwór tutejszy mieszka znów w Charlottenburgu. Od 3. Stycznia mieszkać będzie w Berlinie. Uroczystości i festyny publiczne ucichły. Cały Berlin żyje na łonie rodziny, szczęściem dzieci, którym wyprawia gwiazdkę.

Dzienniki niemieckie zamieszczają różne wiadomości o konferencyach pełnomocnika austriackiego p. Bruck z pełnomocnikiem pruskim p. Pommer Esche. Ponieważ wiadomości te są czysto domysłowe, umysł-

nie ich nie powtarzam. Doczekamy się niezadługo ostatecznej wiadomości o prawdziwym stanie rzeczy. Nadmieniam tylko, że przybył tu wczoraj, zapewne w sprawie handlowocelnej, cesarsko austriacki poseł przy dworze hanowerskim bar. Koller, aby się naradzić z p. Bruck. Dzisiaj zaś jest posiedzenie rady ministrów pod prezydencją króla, podobno także sprawy handlowocelnej dotyczące. W tym roku układy się zapewne nieskończą; słychać jednak, że nie potrwać dłużej jak do końca Stycznia. Przyjechał tu także tajny radca bawarski, prof. Doenniges, były nauczyciel panującego króla bawarskiego, dawniejszy profesor ekonomii politycznej przy tutejszym uniwersytecie, zwolennik niemieckiego związku celnego, a w polityce częściowy przeciwnik dzisiejszego bawarskiego ministra prezydenta p. Pfordten. Dzienniki zapewniają, że p. Doenniges przybył do Berlina tylko dla odwiedzenia rodziny swojej, i że z kwestyą sprawy handlowocelnej przejazd jego w żadnym nie stoi związku. Nie chcę ani zbijać ani poświadczać tego twierdzenia. To pewna, że żadna intryga państw pośredniczych panującej obecnie harmonii pomiędzy Austryą i Prusami rozstrząść nie potrafi, i Bawaryja będzie podobno musiała urzeczywistnienie pretensyi swęj do trzeciego niemieckiego państwa pierwszego rzędu, odłożyć do pomyślniejszego czasu.

W całej monarchii pruskiej odbył się w ciągu tego miesiąca szczegółowy popis ludności. Z sprawozdania tymczasowego co do tutejszej stolicy pokazuje się, że Berlin ma obecnie 415,000 mieszkańców. Ciekawe także są niektóre inne statyczne obrachunki, przychodzące do wiadomości publicznej w ciągu roku. Przytaczam z nich niektóre. Co do szkół. W Pruszech całych znajduje się 120 gimnazyj i 11 progimnazyj z 937 klasami, 32,509 uczniami i 1796 nauczycielami: wyższych szkół realnych i miejskich 52 z 388 klasami, 15,535 uczniami i 674 nauczycielami; szkół rzemieślniczych 21 z 94 nauczycielami; seminarij 50 z 261 nauczycielami. Co do sztuki lekarskiej. W całej monarchii znajduje się 3707 praktycznych lekarzy, 1051 chirurgów pierwszej, 933 chirurgów drugiej klasy, 879 konowałów, 1515 aptekarzy, 11,402 akuszerów. W Berlinie znajduje się 424 lekarzy praktycznych, 39 chirurgów pierwszej, 44 chirurgów drugiej klasy, 52 konowałów, 37 aptekarzy, 56 akuszerów. — Według sprawozdania z administracyi miejskiej, które tutejszy magistrat właśnie publikuje, znajduje się nadto w samym Berlinie szkół od miasta zależnych 187, z 976 klasami, do których uczęszcza 25,051 chłopców a 21,881 dziewcząt, razem 46,932 dzieci. Z tych ostatnich miasto wychowuje kosztem swoim 24,036 dzieci, azatem większą połowę. Koszta tego wychowania wynoszą 115,536 tal. Ciekawym jest szczegół, że za nieusprawiedliwione opuszczenie szkoły przez dzieci, nałożono na rodziców lub opiekunów 161 tal. 10 sgr. kary, z której 76 tal. 10 sgr. rzeczywiście zapłacono, reszta musiała być na karę więzienia zamienioną! Z dat powyższych można się przekonać, ile się w Prusach robi dla wychowania publicznego.

## Królestwo polskie.

**Warszawa.** — N. Pan w skutek przedstawienia księcia namiestnika królestwa najmościwiej dozwolił raczyć, przebywającemu w Anglii wychodźcy Ambrożemu Trzcińskiemu powrócić do kraju bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

— W rze 183 Kuryera z r. b., doniesieniem było, że po otrzymaniu rud srebrnomiedzianych z Miedzianogóry, rudy te przesłane zostały znawcom, dla przekonania się o ich wydajności, w skutek czego podany został rezultat rozbiotu chemicznego, WW. Łabęckiego i profesora Zdzitowieckiego. Obecnie, kiedy z polecenia rządu, z nowo dostarczonych rud, drogą urzędową z tych samych kopalni pochodzących i na 3 klasy podzielonych, próby w mennicy, przez urzędników mennicznych, i w obec Łabęckiego i profesora Zdzitowieckiego wykonane zostały, poczytujemy sobie za obowiązek uzupełnić pierwotną wzmiankę, wypadkiem z nowych prób otrzymanym. Z tych okazuje się, że z przecięcia jeden cetnar rudy, zawiera 6½ proC. miedzi; jeden zaś cetnar miedzi, 33 lutów srebra. Nadto, przekonawszy się z dzieł: że w Mansfeld w Prusach, prowadzone jest kopalnictwo rud, z których najbogatsze wydają tylko 4½ proC. miedzi, a jeden cetnar miedzi, 6 do 24 lutów najwyższej srebra zawiera; że w Fahlun w Szwecyi utrzymują się w biegu kopalnie od najdawniejszych czasów, które wydają rudy, najwięcej



tylko od 2, do 2½ procentu w przecięciu, miedzi bez srebra; że w Anglii produkują miedź z rud, których jeden centnar daje 7½ procent bez srebra; jak o tém dowodzą dzieła Dra Schubert: Elemente der technischen Chemie (Berlin 1832.); Lumpadius: Handbuch der allgemeinen Hüttenkunde, (Göttingen 1805); i dzieło radcy górniczego w Frejbergu, i dyrektora górnictwa Frejsheben w Mansfeld: Ueber die Bitumineser Mergel, Kupfer-, Schiefergebirge (Frejberg 1815); widzimy oczywiście, że rudy przez pana Koszowskiego z Miedzianogóry wydobyte, daleko są bogatsze niżeli w powyżej wymienionych miejscach, w których jednak górnictwo z korzyścią dla przedsiębiorców i kraju jest na wielką skalę prowadzone. Należy się przeto wielką zasługą poświęceniu, wytrwałości i czynnemu działaniu pana Koszowskiego, za otworzenie zupełnie na nowym polu, tego bogactwa kopalnianego, w kraju. — Okazy, z których robione były próby menniczne, pochodzą z rozpoczętych kopalni, w których nieodkryto jeszcze samego pokładu, zdaniem więc znawców z pokładu samego, daleko lepszych rezultatów spodziewać się można. Kur. w.

### Rosya.

Z Petersburga zamieszcza dziennik Hamb. Nachrichten pod dniem 16. Grudnia doniesienie, że pogłoska o nastąpić mającym zjeździe mocarstw północnych w Warszawie na nowo się upowszechnia. Przytem dodają jeszcze, że zjazd ów w miesiącu Stycznia przyjdzie do skutku. Wiadomość rozpowszechniana przez dzienniki zagraniczne, jakoby car zamyslał podróż odprawić do Berlina, niema najmniejszej podstawy.

— N. Pan, postanowił rządzić co następuje: „Ukazem naszym z dnia 29. Listopada 1848. r., między innemi, rozkazano dla łatwiejszego zarządu kościołami i duchowieństwem rzymsko katolickiego wyznania, w południowej części Rosyi, ustanowić w Chersonie siódmą tego wyznania diecezję, z katedrą biskupią. Dziś przyznając koniecznym zbliżyć rzeczoną katedrę do tych kolonii niemieckich, dla których w celu zaspokajania duchownych potrzeb, najgłówniej miano na uwadze ustanowienie onej; rozkazujemy też katedrę przenieść z Chersonu do Tiraspolu, a samą diecezję nazywać tiraspolską. Dla wykonania tej woli naszej, rządzący senat nie zaniedba wydać należne rozporządzenia w wydziale cywilnym; we względzie zaś duchownym, poruczyliśmy wykonanie tego, metropolicie kościołów rzymsko katolickich.“

— Miast jest w Rosyi europejskiej 1865, w Syberyi 176; zatem jedno miasto przychodzi w Rosyi europejskiej na 28,907, a w Syberyi na 13,678 ludności, tj., że w Syberyi w stosunku do ludności jest dwa razy więcej miast jak w Europie. Jeżeli od tego jeszcze wyjmemy twierdze i drugie jeszcze właściwe wojskowe osady (posielenia), wypadnie w Syberyi jedno miasto na 45,442 ludności, tj., o jedną trzecią część mniej jak w Rosyi europejskiej. Co do przestrzeni, jedno miasto wypada w Rosyi na 2289,09 wiorst kwadratowych; w Syberyi zaś, jeżeli weźmiemy tylko na uwagę kraj wymierzony, który zaledwie dzielą część stanowi ogólnej przestrzeni ziemi, będzie takż stosunek w 4ch guberniach (nie licząc w to obwodu Irkuckiego z dwoma nadmorskimi prowincjami), że jedna miejska osada albo wojskowa wypadnie na 1568,37 wiorst kwadr., a jedno miasto na 6514,79 wiorst kwadratowych. W stosunku do ludności największa liczba miast znajduje się w gubernii Kowieńskiej, gdzie jedno wypadna na 4,948,64 mieszkanców. Za nią idą w kolei inne gubernie zachodnie, po tych południowe, północne i po części wschodnio-północne, gdzie liczba miast wprawdzie nie wielka, ale w stosunku do ludności dosyć znaczna, jeżeli zważym jeszcze na ogromne przestrzenie, jakie w sobie te gubernie obejmują. Po nich dopiero idą gubernie środkowe, a na ostatku wschodnie. Najmniej miast liczy się w guberniach złożonych, jakoto: Orenburgskiej, Kazańskiej, Orłowskiej, Saratowskiej, Wiatskiej i Tambowskiej (na 105 do 135 tysięcy wypadna jedno miasto.) Co do wsi czyli osad rolniczych jest w Rosyi europejskiej 284,426, a w Syberyi 6951. Zatem wypadna jedna wieś w Europie na ludności 189,55, a w Syberyi na 359,43. W stosunku do przestrzeni jedna wieś idzie na 15 wiorst kwadratowych; a w Syberyi (w guberniach wymierzonych) na 38,46. W liczbie osad rolniczych jest w Europie slobod, siół i stanic 33,417, a w Syberyi 268. Kolonij z cudzoziemcami w Europie 321; wsi, futorów, folwarków itd., w Europie 250,688, a w Syberyi 6683.

### Francya.

Paryż, 27. Grudnia. — Monitor ogłasza dziś senatuskonsultum, względem zmiany konstytucyi z dnia 14. Stycznia 1852, w formie cesarskiego dekretu. Datowanym zaś jest z palacu Compiègne na dni 25. Grudnia i kontrasygnowany przez ministra stanu Foulda i sprawiedliwości Abbattucego.

Główne z tego aktu wyjmujemy ustępy: Art. 1. Cesarz wykonywa prawo ulaskawienia i amnestyi. Art. 2. Cesarz przewodniczy senatowi i radzie stanu, jeżeli uzna tego potrzebę. Art. 3. Na mocy art. 6 konstytucyi zawarte traktaty handlowe mają moc prawa dla zmian tam przewidzianych w taryfie. Art. 4. Wszystkie publiczne roboty i przedsięwzięcia ogólnego interesu, będą dekretem cesarza urządzane. Art. 5. Rozporządzenia organicznego dekretu z dnia 22. Marca 1852 roku, mogą być zmieniane dekretem cesarskim. Art. 6. Księżęta sukcesyjni z cesarskiej rodziny i ich potomstwo noszą tytuł cesarskich księząt. Art. 7. Księżęta francuscy za pozwoleniem cesarza zasiadają w senacie i radzie stanu z rokiem 18. Art. 9. Osobne senatuskonsultum stanowi na każdy przeciąg panowania uposażenie korony i listy cywilnej cesarza. Art. 10. Senatorów liczba ogranicza się na 150. Art. 11. Roczna i dożywotnia renta 30,000 fr. jest połączona z godnością senatora. Art. 12. Budżet będzie przedkładany ciału prawodawczemu na rozdziały i artykuły podzielony. Głosowanie nad nim będzie się odbywało działami ministerjalnemi. Art. 14. Deputowani ciała prawodawczego w czasie posiedzeń pobierać będą miesięcznie 2500 fr. Artykułem 14 konstytucyi przepisana przysięga brzmi: przysięgam na posłuszeństwo i wierność cesarzowi. Art. 17. Artykuły 1, 9, 11, 15, 16, 17, 18, 19, 22, 37 konstytucyi z dnia 14. 1852 znoszą się.

— W tych dniach wyprawiono wielki obiad u Vefoura na cześć księcia Czartoryskiego, na który przybyło przeszło 100 Polaków, a między tymi Barzykowski, Dembinski, pułkownik Kamiński, A. Mickie-

wicz i t. d. Księżna Czartoryska z swoją córką i księżną Marią wirttembergską, siostrą księżny były także zaproszone. Różne miano mowy patriotyczne. Czartoryski także odezwał się i mówił, ile to polska emigracya winna Francji pod rozmaitemi jej rządami za jej gościnność i wspańiałość, i że jej sympatya dla Polski zapewne niemniejszy znajdzie odgłos w myślach tego, którego sobie za naczelnika i cesarza wybrała.

Kor. Cesarz bawi się i poluje w Compiègne. Wszyscy goście nie mogli być pomieszczeni w palacu. Znaczna ich część dostała mieszkania w mieście. Tak cesarz jak goście, czy to ugrzecznione kobiety, śniadają w ubiorach myśliwskich. Ma to przedstawiać wspaniały widok. Panna Montijo (Montiño) ma być królową wszystkich zabaw, bo obok sympatyj gospodarza, posiada wszystko co serca podbija: młodość, piękność, urodzenie, bogactwo i dowcip. Mówią, że od Nowego roku, cesarz ma zaprowadzić w Tuileryach les petits et les grand levers. Zdaje się, że damy dworskie będą nosiły suknie z ogonami. Taką suknią kazala już zrobić sobie z aksamitu księżna Matylda. Książę Napoleon wyjedzie do Algierji dopiero na wiosnę. Książę Murat reklamuje od króla neapolitańskiego 100 mil. fr., które ojciec jego umieścił na rencie neapolitańskiej, a które roku 1815. zostały skonfiskowane. Mówią, że król neapolitański ofiaruje 8 milionów wynagrodzenia. Cesarz ma szukać teraz małżonki w Hiszpanii. Gelda trzyma się nie źle i mimo niepewnych stosunków zagranicznych gotuje się do zrobienia nowej podwyżki. Od niejakiemu czasu cesarz jest bardzo grzeczny dla Rotszylda, bez którego w razie ogłoszenia pożyczki, obejść się nie może. Wiele tu mówią o podniesieniu wagi Izraelitów tak w finansach jak w piśmiennictwie od epoki grudniowej. Największa część redaktorów dzienników rządowych jest złożona z Izraelitów; to też Emil Girardin rozgniewał się raz, że śmieją traktować materje katolickie. Od dni grudniowych, przemysł francuzki odebrał nową dyrekcyę. W miejsce małych kompanij, tworzą się wielkie, które skasują małe. Takową drogą wznowił się dwie wielkie kompanie: drogi żelaznej orleańskiej i morza śródziemnego; taką drogą przyszła do pewnego rodzaju monopolu wielka fabryka świec starynowych; taką wreszcie drogą chce przyjść do pewnego rodzaju monopolu mająca trudnić się chłodzeniem kloak paryżkich, a w której główną rolę odgrywa książę Mouchy, senator, który jak mówią, miał od roku zyskać około 15 milionów.

(Kor. Cx.) — Paryż, 22. Grudnia. — Na wczorajszym posiedzeniu senatu, p. Troplong zdał obszerny raport z przedstawionego przez rząd projektu do senatuskonsultu. Senat otrzymawszy obietnicę, że rząd nie zmieni taryf celnych przed dziesięciu laty, przyjął artykuł dający cesarzowi prawo zawierania traktatów handlowych. Co więcej, senat dał nawet cesarzowi prawo dekretowania prac i przedsięwzięć publicznych. Przyjęcie ostatniego artykułu pokazuje, że opozycja senatowa o której tyle mówiono, spełza ostatecznie na niczem, i że projekt do senatuskonsultu przejdzie bez ważnej zmiany. Senat zezwolił, aby ciało prawodawcze głosowało na budżet ministerjalny, z tym tylko nieznaczającym do datkiem, że deputowani będą mogli rozrzucać budżet rozdzielami. Cesarz zgadza się także na płacenie deputowanych, ale w miejsce pensyi rocznej 6000 fr., chce aby pobierali 2500 fr. miesięcznie przez całe trwanie obrad prawodawczych. Senat zbierze się jeszcze jutro, dla zakończenia jeżeli nie obrad, to głosowania na senatuskonsult, modyfikując radykalnie jak każdy widzi, konstytucyę z r. 1851.

Zerwanie projektowanego małżeństwa cesarza z księżniczką Wazą, stało się w tych dniach niewyczerpanym materiałem rozmów. Zjazd monarchów północnych w Berlinie i ociąganie się ich ambasadorów w uznaniu nowego cesarstwa, dał powód do pogłosek o odnowieniu koalicji przeciw Francji. Mówiono, że ambasadorowie północni nie złożą swych wierzytelnych listów przed wiosną i że nie przedjętą Napoleona III. papież. Do tych oznak nieprzychylnego usposobienia dworów północnych, dołączono zaprzeczenie dane Monitorowi przez redaktora w wiedeńskim, według którego ukazanie się posła wirttembergskiego w Tuileryach, miało za powód nie uznanie cesarstwa, lecz podziękowanie za pokojowe uznanie Napoleona III. wyrażone w nocie dyplomatycznej p. Drouin de Lhuys, przesłanej do wszystkich pełnomocników francuskich. Powyższe pogłoski, fakta i plotki rozwarły wrota do domysłów o wojnie, o staraniu się cesarza o zbliżenie się do Anglii i zawarcie pożyczki dla zasilenia słabych i sztucznie uszychowanych finansów; w których la dette flottante dochodzi do 1200 milionów fr. Z nadmienionych domysłów nie jeden jest zapewne płonny: ambasadorowie północni złożą niezawodnie prędzej niż to głoszone swe listy wierzytelne, skoro mocarstwa te zgadzają się na jeden tryb postępowania, ale nieprzychylność dworów północnych zdaje się nieulegać wątpliwości i stać się może kiedyś plodną w wypadki. Francuzi mówią dziś: Ludwik Napoleon mógł omamić Francję, ale nie dwory północne. Cesarz jest jeszcze przekonany, że papież przybędzie dla jego ukoronowania. Kiedy jeden konsul wyłany dla niego, a przybyły świeżo z Włoch, zapewniał go, że to nie nastąpi, cesarz nie chciał temu uwierzyć. Czy i tu się omyli? cesarz rachuje, że będzie się mógł zbliżyć do Anglii, niechętniej jemu wprawdzie, ale także niechętniej dworom północnym; miał on powiedzieć po złożeniu listów wierzytelnych przez lorda Cowley: „dzisiaj Anglia wykreśliła z historii Waterloo.“ Niektórzy z Francuzów tyle rachują na rozum cesarza, iż są przekonani, że potrafi zbliżyć się do Anglii, pomimo ministerstwa lorda Aberdeen, które mu jest niechętnie, ale inni nie pojmują zbliżenia się narodów na najsprzeczniejszych zasadach, szczególnie kiedy jeden z tych narodów jest w stanie obejść się bez kontynentalnego aliansu. Czyż i tutaj zatem cesarz nie będzie oszukany, i nie będzie zostawiony w odosobnieniu?

Nie wyczerpuję domysłów, bo je każdy rozważny odgadnie. W materji polityki wewnętrznej, niechęć dworów północnych może dać powód do podniesienia głowy przez partyę, szczególnie przez legitymistów, zachęconych przez monarsze przyjęcie w Wiedniu hrabiego Chambord. Granier de Cassagnac opierając się na fakcie, że tylko 90 legitymistów dało dymisyę ze sprawowanych urzędów z powodu inaugurowania cesarstwa, zawołał onegdaj w Constitutionnelu; że legitymizm francuski nie istnieje. Pisarze rządowi mówią potocznie, że Burboni



przestali wywierać urok na ludności francuskiej, że protestacya hr. Chambord nie zrobiła żadnego skutku, i że jeżeli upadnie L. Napoleon, przyjdzie do władzy w formie despotycznej socyalizm; ale sam artykuł pana Granier de Cassagnac pokazuje, że rząd nie jest zupełnie spokojny o postępowanie legitymistów, mianowicie o ich wpływ na duchowieństwo. — W tych dniach zdarzył się tutaj wypadek, który wielkiego hałasu narobił, rozumie się między osobami które wiedzą co się dzieje, a liczba ich jest arcy mała. Hr. de Pommereux, młody legitymista, posiadający około 500,000 fr. dochodu, żyje od paru lat publicznie z hrabiną de Solms, córką pani Wais, z domu Bonapartów. Piękna hrabina, wykluczona dla swęj płochości z Tuileriów, afiszuje się i ubiera lokaj w liberyę cesarską. Przeszłego tygodnia będąc w operze z p. de Pommereux, miała na głowie rodzaj korony dyamentowej, co uwagę wszystkich zwróciło. Nazajutrz, prefekt policyi kazał oświadczyć panu de Pommereux, iż jeżeli jeszcze raz przedstawi podobne widowisko, rząd przedsięwzięcie kroki surowe. Jak każdy odgaduje, p. de Pommereux nie rad był z odebrania podobnego ostrzeżenia, bardzo niebezpiecznego w tych czasach. Lękając się, aby go niezapakowano w jakie miejsce, z którego o świecie niewiedział, obleciał wszystkich znaczniejszych legitymistów i prosił, aby przynajmniej w razie jego aresztowania, starano się dla niego o protekcję legalną. — Rząd baczny także na Orleanistów, mniej wydatnych wprawdzie i niezapalonych za pomocą rodu jak legitymiści, ale silniejszych bo są we wszystkich stanach i opierają się na rządowej konstytucyjnej wolności. Czytaliście w le Pays i w la Patrie zaprzeczenie, aby rząd miał położyć sekwestr na summy pochodzące ze sprzedaży majątku orleańskiego. Zaprzeczenie było słuszne, ale z drugiej strony jest pewnem, że rząd przypomniał plenipotentom famili orleańskiej, iż termin sprzedaży majątku upływa dnia 22. Stycznia i ostrzegł ich, iż na przedłużenie terminu rachować nie mogą. Otóż pokazuje się teraz, że familia orleańska nie znajduje kupca na las położony w departamencie de l'Aisne, który należał niegdyś do książąt de Guise, a który wart jest 30 milionów. Dla kupienia tego lasu, jeden bankier chciał założyć kompanię, ale rząd pozwolenia na to odmówił. Być więc może, że las nie zostanie na termin sprzedany i że skarb go zabierze. Widzicie z tego, iż rząd jest czujny na wszystkie strony. — Dzisiejszy Monitor zawiadamia, iż dla uzupełnienia ostrożności, rząd myśli powiększyć koszaży zwane *Ecole Militaire*, i ulokować w nich główną kwaterę marszałka Magnan, pośród 6000 piechoty, pułku gidów, 4 szwadronów jazdy liniowej i trzech baterii artylerii. Będzie to jakby rezerwa i ognisko armii paryskiej.

### Anglia.

Londyn, d. 26. Grudnia. — Jak Globe powiada, nowy władca Francuzów zaprowadził już etykietę nader ścisłą; albowiem posłowi angielskiemu, lordowi Cowley, oznajmiono, że tacy jedynie Anglicy do dworu francuskiego wprowadzeni być mogą, którzy już poprzednio na dworze własnej królowy przedstawieni byli.

Oświadczenie najnowsze lorda Derby w izbie wyższej, że głosowanie przeciw budżetowi Disraeliego było dziełem koalicji pomiędzy wigami a peelitami, wywołało oświadczenie Gladstone, które w formie listu do przyjaciół jego i wyborców się pojawiło. — Niedziwi mnie to, powiada Gladstone, że twierdzenie niemogące być uniewinnieniem lorda Derby moich wyborców oxfordzkich obraziło; gdyż przed i po owej walce wyborczej życzyłem szczerze, aby polityka i środki rządu tego rodzaju być mogły, iżbym je mógł popierać. Ale owa niby koalicja w zamiarze bezwzględny dla rozbicia gabinetu Derby, jest zunysleniem czystym, i jakie takie przy każdej sposobności zwalczać będą, jako obrażenie mego osobistego honoru i zaczepienie mojej i przyjaciół moich konsekwencji politycznej. Głosowaliśmy przeciw budżetowi, inaczej bowiem uczynić nie mogliśmy; albowiem on sprzeciwiał się wszelkiemu principium finansowemu, do któregośmy (peelici) przez całe nasze życie polityczne się przyznawali, tudzież zdaniem wszystkich dawniejszych ministrów finansowych od Pitta. Głosowaliśmy przeciw nowym zasadom i nowej sztuce rządzenia, jaką Disraeli izbie niższej chciał przedłożyć, jak to dzierzawcom żądającym systemu protekcyjnego w Aylesbury obiecał.

Torysi pobici nieposiadają się z gniewu na połączenie się wigów i peelitów, od dawna bowiem liczyli na to, że peelici do obozu ich przejdą. Na czem nadzieje owe zasadzali, trudno powiedzieć, gdyż przy wyborach ostatnich do parlamentu zwalczali tę garstkę peelitów z zaciętością, która niemal na osobistość zakrawała.

Według doniesień z Przylądka pod 20go Listopada, wojna w tej chwili jest w zawieszeniu. Kafrowie widać są osłabieni, jednak przywódzcy niemyślą o poddaniu. Sandili, Toler i Stock ratowali się podobno ucieczką. Naczelnik Tambokiów Syalo poddał się. Kreili nieco bydlą jako znak przyjaźni przysłał. Jeneral Cathcart wyruszył d. 16. Listopada z 2000 wojska dla załatwienia sporów pomiędzy roznajmami szczepami. W obwodach północnych szarańcza spustoszenia wielkie zrządza.

— Na północnem zgromadzeniu towarzystwa telegrafu podmorskiego odczytano sprawozdanie, z którego okazuje się, iż w Grudniu 1851. r. przesłano depesz tą drogą 878, a w Paźdz. r. b. liczba ta wzrosła do 1819. W zeszłym tygodniu biuro telegraficzne w Cornhill w Londynie ekspedyowało 380 depeszy morskich, co przyniosło 238 f. szt. 12 szyl. Dochody pierwszego półrocza przyniosły 5 proc. dywidendy od kapitału zakładowego 75,000 ft., teraz zaś dochody te podwoiły się. W tych dniach zatopiona będzie linia telegrafu podmorskiego między Dowrem i Ostendą, a wtedy giełda londyńska na Cornhill będzie mogła wprost korespondować z głównymi miastami Europy. Oba towarzystwa telegrafów z Dover do Calais i z Dover do Ostendy zlewają się w jedno, żeby uniknąć wzajemnego współzawodnictwa.

### Włochy.

Turyń, 22. Grudnia. — Prawo o ślubach cywilnych stanowi do dziś dnia punkt środkowy wszelkich interesów publicznych, wszelkich rozmów i sporów dziennikarskich. Okoliczności nowe przybyły, które nateżenie to ożywiają. Dziennik medyolański Bilancia ogłosił przed kilku

dniami (w wielu punktach niedokładnie) list Piusa IX. do króla sardyńskiego przeciw prawu o ślubach cywilnych, i pismo owo przeszło natychmiast do wszystkich naszych dzienników klerkalnych. Papież, jak już poprzednio wspomnieliśmy, istotnie w czasie przesilenia ministerialnego dwa listy do króla we względzie albo przeciw prawu ślubów cywilnych napisał, w tonie więcej spokojnie odradzającym, aniżeli wzburzonym i nieprzyjaznym. List zamieszczony w Bilancii zawiera dodatki i wypuszczenia, tak np. miejsce to, w którym papież mówi, że kler piemontki, jeżeli istotnie wojnę niesłuszną przeciw rządowi j. k. m. prowadzi, w sposób prawami przepisany ukarany być winien, zostało zupełnie wykreślone. Z ogłoszeniem tego listu dawniejszego przypadło równocześnie oświadczenie wyganego z kraju arcybiskupa Franzoni i episkopatu piemontckiego przeciw prawu ślubów cywilnych — oświadczenie, które w upłynioną niedzielę ze wszystkich kazalnicy odczytane i objaśnione zostało. Pod wrażeniem oświadczenia tego została onegdaj dyskusja jeneralna prawa ślubów cywilnych w senacie zamknięta, a przystąpiono do rozbioru artykułów pojedynczych. Posiedzenie było nader ożywione i ruchliwe. Zdumienie nadzwyczajne powstało, kiedy artykuł pierwszy, w którym zasada projektu całego się koncentruje, 39 głosami przeciw odrzucony został. Po głosowaniu owem łatwo dla prawa tego wróżbę nie bardzo pomyślną przepowiedzieć by można; będzie ono słabą większością przyjęte albo odrzucone. Senatorowie przychylili ministerstwu dając radę, aby prawo to cofnąć, a projekt nowy na posiedzeniu następnem przedłożyć; kilkunastu senatorów projektuje przedłożenie francuskiego prawa ślubów cywilnych, w którym rozdzielenie sakramentu od układu cywilnego z wielką stanowczością jest wyrzeczone. Być łatwo może, iż ministerstwo usłucha tej rady: w każdym starać się będą, aby kwestyi gabinetowej uniknąć.

— W izbie deputowanych odczytano sprawozdanie komisji we względzie petycji, dotyczących zabrania na skarb dóbr duchownych i t. p.; dyskusja jednak rozpocząć się ma dopiero po wydrukowaniu sprawozdania. Sprawozdanie oświadcza się — zgodnie z zdaniem ministerstwa — przeciw *incameramento*, ale żąda zniesienia dotychczasowych subsydiów kleru z skarbu państwa. We względzie zmniejszenia liczby stolic biskupich oświadcza się komisja za niewłaściwą.

— Bezpośrednio po posłuchaniu, na którym poseł francuski, His de Butenval, królowi sardyńskiemu swoje nowe pismo zawierzytelniujące wręczył, udzielił król pierwszemu sekretarowi poselstwa francuskiego, hrabiemu Comminges Guittaut, godność komtura orderu S. Maurycego i Łazarza. His de Butenval posiada od roku przeszłego wielki krzyż tegoż orderu.

— W Geny d. 20. Grudnia odprawiono w kościele San Donato nabożeństwo żałobne za winowajców politycznych niedawno w Mantuy straconych. Znaczna ilość osób zgromadziła się na to nabożeństwo.

— Przy dyskusji nad artykułami prawa ślubów cywilnych na wzmiankę uczynioną w senacie przez La Toura, że wzgląd niejaki mieć należy na oświadczenia biskupów piemontkich i list papieża, odpowiedział minister sprawiedliwości, że czynności, o których on napomyka, są samowolne i na uwagę żadną nie zasługują. Przy czém dodał jeszcze, że ogłoszenie pisma papieskiego w Bilancii w Medyolanie jest nadużyciem nie do przebaczenia. Na zapytanie zaś marszałka della Torre powiedział, że pismo wiadome Piusa IX. do króla nie jest autentycznym.

### Szwajcarya.

Bern, d. 19. Grudnia. — Na drodze półrządowej zbijają pogłoskę, iż poseł francuski podać miał zażalenie do rady federacyjnej na prasę szwajcarską albo berneńską; poseł sam w obec prezydenta związku wyraził zdumienie swoje z powodu tych szczególniejszych artykułów po dziennikach.

### Austria.

Z nad grancy Węgier, d. 21. Grudnia. — Ogłoszenie przebaczenia powszechnego wszystkim zbiegom wojskowym w Węgrzech, którzy żadnej innej zbrodni ciężkiej niepopelnili, i w przeciągu trzech miesięcy dobrowolnie do władzy się stawia, jest w każdym razie rozporządzeniem dającym powód do rozmaitych domysłów, gdyż nawet zbiegom takim, którzy przyletem innych przekroczeń się dopuścili, kara za odbicie chorągwi ma być odpuszczoną, a tylko owe inne zbrodnie karze ulegną. Ale co w ogłoszeniu owej amnestyi ogólnej nie jest dosłownie zawarte, lecz tylko w drodze objaśnienia ustnego oznajmiane bywa, jest właśnie koncesją najgłówniejszą, gdyż w zbrodniach popelnionych pod prawem doraźnem wyrokować mają nie sądy doraźne ale zwyczajne sądy wojenne, gdzie potem w większej liczbie przypadków zapewne kary łagodniejsze wyrzeczone zostaną. Zresztą z całej okoliczności tej poznać można, że rozbojami zageszczonemi istotnie rząd wielce się niepokoi, i chętnieby chciał tamę im położyć, a niemoże wynaleźć środków, któreby do celu takowego doprowadziły. Trzy lata upłynęły od pacyfikacyi kraju po złożeniu broni pod Villagos, a dotąd jeszcze nieużywa on najgłówniejszego dobrodziejstwa państwa ucywilizowanego, to jo jest: bezpieczeństwa osobistego, lubo wszystkie podatki państwa ucywilizowanego ponosić musi; stan takowy jest nieznośny, a rząd winien jest dla honoru własnego, jaknajspieszniej temu zapobiedz. Jeżeli do tego amnestyi powszechnej za pożyteczną uważa, nikt zapewne niebędzie miał przeciw temu do nadmienienia; ale z tego widocznie się okazuje, że liczba zbiegłych z pod chorągwi honwedów zawsze jeszcze znaczną być musi, i zapewne tysiące obejmuje, gdyż inaczej dekret podobny niewywarłby skutku znacznego. Potem nasuwa się tu jeszcze polityczny punkt zapatrywania się, z którego rząd wychodzi, mając zamiar dzikie siły młodzieży odważnej, które w przypadku powstania tworzyćby mogły jądro rewolucyi, zawczasu z kraju usunąć, przez wcielenie ich bezkarnie w szeregi wojska, gdzie ich mężstwo uporne zupełnie na swoim miejscu by było. W wyższych sferach więc na seryo widać wypadków wojennych się spodziewają, i to nareszcie stanowiłoby stronę najważniejszą amnestyi powszechnej, która jak wiadomo tylko na początku i na końcu wojny zwykła być udzielaną.

Wiedeń, 24. Grudnia. — Koresp. austriacka pisze: »Odwiedziny cesarza Jmci u swojego królewskiego wuja w Berlinie, ściągnęły



na siebie w obecnej chwili uwagę wszystkich państw w daleko wyższym stopniu, niżby to kiedy indziej nastąpić mogło. i napełniły świat niezliczonemi przypuszczeniami względem właściwego celu tej podróży i skutków z niej wyniknąć mogących. Związki bliskiego pokrewieństwa i osobistej przyjaźni, ściśle stosunki obu państw i braterstwo obu wojsk są same przez się dostatecznymi powodami wyjaśniającymi odwiedzin cesarskie.

Wzgląd jednak na niedoprowadzone do końca układy stosunków celnych niemieckich i na zmianę formy rządu we Francji, nastroczał możność przypisania spotkaniu się obu monarchów wyższego politycznego znaczenia. Co do pierwszego zdaje nam się być potrzebną uwaga, że układy nad stosunkami celnymi, gdzie wielka ilość szczegółów i drobiazgowych interesów przychodzi pod rozważanie i traktowaną bywa, nie dałyby się rozstrzygnąć za pośrednictwem osobistego wpływu monarchów. Że jednak zjazd ten nastąpił, pomimo że układy nad tą najważniejszą ze wszystkich spraw niemieckich dopiero się toczą, może nam zawsze dać dowód, że się udało porozumieć się względem ostatecznych celów tej sprawy i wydalic z niej owego ducha drażliwości i podejrzliwości, który jej rozwiązanie utrudniał i na wykształcenie się wszelkich stosunków niemieckich wywierał wpływ szkodliwy i tamujący. W obce dalej cesarstwa francuskiego upatrują w jeździe dwóch najpotężniejszych w Niemczech mocarzy, odnowienie sprzymierza uzbrajającego się na przykład jakowych zdarzeń. Na to odpowiadamy: Przymierze między obu mocarstwami nie trzeba było dopiero zawierać, bo takowe już istniało; oparte ono jest na traktatach związkowych stanowiących część europejskiego prawa publicznego, źródło jego spoczywa w tradycyjnej polityce obu dworów w ich wspólnym niemieckim duchu i wspólnym interesie. Jest ono zresztą owocem doświadczeń ostatnich lat wojen. Przymierze to jednak nie jest równoznacznem z koalicją w pewnych zaczepnych i odpornych celach. Przymierze, jak my je pojmujemy, stanowi trwały węzeł polityki wielkich państw; na niem spoczywa ugrupowanie i równowaga mocarstw zapewniająca pokój świata. Natomiast niemasz powodu do zawierania koalicji w pewnym bezpośrednim celu. Nikt nie zechce przypuścić aby gabinety, których najwyższym jest celem przestrzeganie powszechnego pokoju, przez poszanowanie traktatów i granic istniejących, ubiegały się za powiększeniem swojej potęgi i rozszerzeniem granic. Cele przeto zaczepne przeciw Francji, nie dają się nawet przypuszczać. Ale nawet w zamiarze obrony nie zachodzi bynajmniej powód stanowienia czegoś, co by przekraczało zwyczajne i bieżące potrzeby urządzeń związkowych. Powstanie cesarstwa we Francji nie zagraża pokojowi, żaden krok jego, żaden jego objaw nie nakazuje uzbrajania się przeciw niemu, a choćby też przybranie innego stanowiska, niżeli ze stosunków związków niemieckiego wypływa.

Podróż naszego wysokiego monarchy jako uroczysty zadatek wewnętrznej zgody w związku niemieckim, jest dla nas rzeczywiście w wypadkiem, jak to piszą dzienniki pruskie, ale zdaje nam się, że błędem byłoby przypisywać jej charakter jakowej demonstracji lub pogroźki.

Nazajutrz pisała też korespondencya w tym samym przedmiocie:

„J. C. Mość wrócił właśnie do stolicy ze swojej podróży do Berlina. Kiedy Npau wybierał się w drogę, nie można było świetniejszego i radośniejszego przyjęcia oczekiwać. Teraz gdy wszystkie doniesienia zgadzają się na to, że owe oznaki radości wypływały z pełnego serca i z uczucia jakie musiało się obudzać przez ustaloną jedność i zgodę dwóch największych państw niemieckich, uczuwamy potrzebę głośno zadowolenie nasze oznajmić. W rzeczy samej wspaniały był to widok dwóch monarchów podających sobie rękę, obu zarówno palających się żęciem Niemiec, obu uznających najwyższe powołanie swoje w starannym strzeżeniu pokoju europejskiego.

Spotkanie to, jest zadatkiem wiernego skojarzenia na wszystkie przyszłe czasy i wypadki, najniechybniejszą rękojmią bezpieczeństwa, honoru i pomyślności Niemiec. Szczere radosne usposobienie jakie przy tej poważnej sposobności objawiło się nie tylko w wyższych sferach, ale nawet we wszystkich warstwach ludności Berlina, i wzmocnione oddźwięk znalazło w całych Niemczech związkowych, niechaj będzie dowodem, jak wewnętrzny i głęboki pannaże związek między objawami życia i uczuciami wszystkich plemion niemieckich i jak dalece między rządzącymi nawet, czuć się daje potrzeba wiernego spółnictwa wszystkich rządów niemieckich. Również i w Wiedniu najlepsze wywołano wrażenie życzliwe i pełne uszanowania przyjęcie, jakiego wspaniały nasz cesarz doznał od mieszkańców Berlina. Zjazd przeto monarchów nie tylko był objawem osobistych ich przyjacielskich uczuć, ale obudził zarazem wzajemną przychylną i sympatję między mieszkańcami obu państw i w publicznej opinii zatarł niejedno niemile ostatnich lat wspomnienie.

— Toż samo pismo mówi z okazji zmiany gabinetowej w Londynie: „Kryzys ministerjalny w Anglii należy zawsze do najważniejszych wydarzeń i łatwo wytłumaczyć natężenie z jakim rozwiązaniu jej oczekują. Takie wielkie i potężne mocarstwo, którego wpływ we wszystkich częściach świata tak dalece czuć się daje, nie może jak inne kraje zaprowadzać zmian systemów, nie zwracając uwagi wszystkich innych mocarstw, gdy oczywiście niebardzo zważają na podobne zmiany w państwach niższego rzędu. Pomijamy tu zupełnie sprawę wolnego handlu, która teraz była powodem ustąpienia gabinetu Derby. Jest to bowiem sprawa wewnętrzna pośrednio tylko obchodząca Europę, w czem zdaniem naszym sama jedna Anglia powinna w miarę potrzeb i interesów swoich rozstrzygać. Nie tajemny się wszelako, że z żalem widzimy upadek ministerium Derby, albowiem ono w zewnętrznych stosunkach trzymało się polityki sprawiedliwości, umiarkowania i miłości pokoju, która zamysłem gabinetu cesarskiego głównie odpowiadała.

Stosunki europejskie taki przybrały układ, że dziś bardziej niż kiedykolwiek powinna dbać Anglia o utrzymanie pokoju i niewywołanie burz któreby jej bytowi wielkie niebezpieczeństwa przyniesić mogły, a których ostatecznego rezultatu żaden ludzki rozum nie zdołałby obliczyć. Z tego względu cieszy nas, że hr. Aberdeen maż stanu konserwatywnego sposobu zapatrywania się, głębokiego doświadczenia i znaną ogledności, wezwany został do królowej dla narady nad ułożeniem nowego gabinetu,

jak niemniej smuciłoby nas gdyby się ta kombinacya nie utrzymała i ustąpiła miejsca gabinetowi innej przeciwniejszej barwy i dążności.

## Galicya.

Kraków, d. 24. Grudnia. — Piszę nam z Cieszyńska:

»Przyjemno mi donieść szanownej redakcyi, że i w Cieszynie polskie widowiska teatralne znalazły upodobanie. Pierwsze przedstawienie mieliśmy 20. Grudnia. Początek najświetniejszy uczynili *Chłopi arystokraci* przez tutejszych amatorów przedstawieni. Chcąc o tym ważnym w Cieszynie pojawie wspomnieć, dosyć tylko krótko powiedzieć, że gra była najdoskonalsza, każda rola mistrzowsko oddana, kostiumy wyborne i przeto też zadowolenie najzupełniejsze. Nacisk do tego przedstawienia był tak ogromny, iż wielka część mających naprzód zakupione bilety do domu wrócić musiała, nie znalazłszy miejsca. Pomyślny ten wypadek każe się spodziewać, iż nasi amatorowie częściej nam takie przyjemne wieczory sprawią. Donoszę zarazem, iż od 1. Stycznia 1853. znowu wychodzić będzie »Gwiazdka Cieszyńska.«

— Cholera, która zaczęła już gasnąć w królestwie polskim, a w kraju tutejszym nawet już sporadycznie się nie pojawiała, wybuchła w najnowszym czasie znowu, a mianowicie w leżącym w królestwie polskim nad granicą obwodu rzeszowskiego miasteczku Krzeszowie znacznie i gwałtownie się rozszerzyła, a w Ulanowie, obwodu rzeszowskiego zachorowało na nią od dnia 3. do 12. b. m. osób 9, z których 4 już umarło.

— Szósta komisya wojskowa śledcza w Tarnowie, skazała od dnia 16. Września po 4ty Grudnia za przekroczenie stanu obłążenia, a mianowicie za utajenie broni: Stanisłowskiego, Michała Urbanka, Michała Gryźca, Michała Ziębę, Wojciecha Rzepowskiego, Grzegorza Senczuka, pierwszych włościan, ostatniego woźnicę, na 12 dni aresztu w kajdanach, z obostrzeniem trzechkrotnego postu w tygodniu; Pawła Głowę, służącego, na 14 dni z postem 3 razy w tydzień; Ignacego Syślaka na 3 tygodnie kajdan z postem 2 razy na tydzień; Ambrożego Gałąkę włościanina, na 4 tygodnie z postem 2 razy na tydzień; Jana Grumińskiego dziedzica z Kielkowa w tarnowskim, na 14 dni aresztu u profesora, kara ta w drodze łaski darowaną została. Za opór przeciw żandarmeryi: Jan Świczka, Łukasz Standosz, Józef Biesiadecki, włościanie na 4 tygodnie i 2 tygodnie. Za wyrażenia niepokojące i posiadanie pism rewolucyjnych: Karol Wileczyński pełnomocnik dóbr w Oleśnie w tarnowskim, na 6 tygodni aresztu w kajdanach, oprócz odsiedzanej kary, za rozsiwanie wieści ubliżających organom rządowym; Wojciech Galwalewicz szewc w Siedliszowicach w tarnowskim, na 4 tygodnie aresztu w żelazach, post raz na tydzień i dwukrotne 48godzinne zamknięcie w krzywych żelazach. Za obrazę straży policyjnej; Wojciech Kurwik włościanin, 3 tygodnie; Floryan Horacek tkacz w Tarnowie, na odsiedzany areszt. Za przekroczenie prawnej godziny zamknięcia: Dawid Jagoda szynkarz w Kolbuszowie, na 6 dni. Za przekroczenie przepisów paszportowych: Sarah Hold handlarz owoców w Tarnowie, na 3 tygodnie w kajdanach.

## Czarnogóra.

Lloyd pisze od Narenty: Zamieszki turecko czarnogórskie zwrócają na siebie uwagę w najodleglejszych stronach, najważniejszymi jednak, a nawet stanowczymi są one dla Albanii i Hercegowiny. Czarnogórcy czują to od niejakiego czasu, że bez rozprzestrzenienia granic niemasz dla nich politycznej przyszłości, choćby niepodległość ich cała uznała Europa. Trzeba przyznać, że nie było stosowniejszej chwili do wybuchu, a łatwo być może, że część Albanii straconą będzie przy tej sposobności. Omer basza jest jedyną i ostatnią nadzieją porty, on sam jeden mógłby się spotkać z tym górskim ludem, ale z trudnością tylko udałoby mu się to mogło, bo nie ma na zawołanie dostatecznych sił wojennych, gdy tymczasem siły Czarnogórców z każdym dniem rosną. Można sobie wystawić, z jakim zapalem chwytą Czarnogórzec za broń idąc na »dłuższą wojnę«, jak to już od dawna nieraz kazano mu się domyślać. Długi czas trwały przygotowania wojenne i uzbrojenia. Można by wierzyć, aby kraj 56—60 mil  $\square$  obejmujący, a do tego odgraniczony od wszelkich stosunków, pozbawiony wyższej wegetacyi, mógł stawiać tak długo czoło potężnej niegdyś Turcyi? Przy tém wszystkiem przedstawiają sobie za granicą, osobliwie zaś w Niemczech, Czarnogórców nazbyt poetycznie. W życiu praktycznem więcej trochę prozy aniżeli w opisach francuskich, angielskich i niemieckich podróżników, i możemy zapewnić że za dłuższem trwaniem walki, będzie dosyć okrucieństw do opowiedzenia. Barbarzyński obyczaj odrzynania głów poległym, niepowstrzymana żądza zemsty krwawej, łupiestwa i t. d., nie w lepszym Czarnogórców wykazują świetle, aniżeli straszna milicya Arnautów lub innych Turków. Co wszakże przemawia za Czarnogórcami, to jest chrześcijańsko zachodnie stanowisko, i że upatrując w nich przynajmniej zaawansów półcywilizacyi, pozwala się im rozpościerać i w przyszłość spoglądać. Bardziej jeszcze niż to idzie na ich korzyść obecny stan Albanii. Lud wzbrania się dostawiać rekruta, a wezyr Osman basza nie bardzo umiał pilnować interesów swojego rządu. Niechciał on z żadną stroną zadzierać, a Czarnogórcy oskarżają go nawet o złamanie zawieszenia broni, gdy tymczasem działanie ich samych zdradza plan przygotowany. Zabliak i Spuz pierwszymi były punktami opanowanymi przez górali. Spuz nie mógł się dwóch tygodni bronić. Z wielu stron żądają pokolenia, aby ich przyjęło, jak np. Sieczanie, którzy już o to w r. 1832. domagali się. Oczywiście, że Czarnogórcy mają dziś więcej korzyści, aniżeli za czasów Mahmuda baszy, a w obec rzutności dzisiejszego księcia, łatwo przyjść może do tego, że życzenia Serbów spełnia się, których też sprawa Czarnogóry najmocniej obchodzi, i nie ukrywają oni radości z tych pierwszych kroków zwycięskich. Być może, że Czarnogóra odzyska dawne swoje granice i straconą niegdyś Setę. Ziemia ta była tém na małą stopę, czém było niegdyś państwo Serbów pod carem Duszanem Mocnym w rozległych rozmiarach. Miała ona własnych książąt pochodzących po kądzieli od Nemaniców i rozleglejsze niż dzisiaj granice. Odkąd Dalmacya dostała się pod panowanie austriackie i zaprowadzony tam został rząd, uszanowanie wdrażający dzikim Czarnogórcom, spogląda ona chciwie na tureckie posiadłości. Zabliak w dawniejszych już

(Dodatek.)



wiekach był miejscem częstych bojów, a dla Czarnogóry ma on historyczno tradycyjne wspomnienia. Mówią powszechnie, że Czarnogórcy mają skryte zamiary na wyspy jeziora skadarskiego, i że chcą zająć Wranię i Lezendrę, do których jeźli pomnę, zmarły już władca rościł sobie nieraz pretensye, przynajmniej zajęcie ich w r. 1844. przez Osmana baszę, nie było całkiem prawne. Korzystał on wówczas z klótni Czarnogóry z Ali baszą Stoleczewiczem z Hercegowiny. Księciu Danielowi niemożna zaprzeczyć energii, i potrzebuje on jej zaprawdę jeżeli się chce utrzymać. Podzielił on wojsko swoje na trzy oddziały: sam dowodził jednym, dwa drugie powierzył krewnym swoim Piotrowi i Jerzemu Piotrowiczom. Z mieszkańcami Nahi piperskiej miało przyjść do nieporozumień, niechcieli się oni bowiem dobrowolnie poddać rozporządzeniom księcia. Mówiono, że chętniejszymi się oni być okazali względem baszy skadarskiego, albowiem nałożone na nich podatki zdawały się im być nazbyt uciążliwe, i z tego powodu między księciem a wysłańcem Piperskiej Nahi miało przyjść w senacie do ostrych przymówek. Zdaje się jednak i to z wielkiem prawdopodobieństwem, że to wszystko było jedynie pozorem w celu uspienia Turków i przygotowania napadu w ciszy, bez obudzenia uwagi. Późniejsze wiadomości właśnie tego dowodzą, donosząc o zbuntowaniu się małej liczby Piperyanów, którzy też wkrótce wrócili do posłuszeństwa. Książę miał również nakazać, aby wszyscy zdolni do noszenia broni, stawili się do walki pod karą 5 dukatów.

— Journal de Constantinople w ostatnim swoim numerze występuje przeciw uznaniu niepodległości Czarnogóry przez dwa mocarstwa, naprzeciw czemu stawia treść traktatu w Sistowie w roku 1791. zawartego. Na mocy tego traktatu Czarnogórcy uważani są za poddanych porty. Austria pisze w tym względzie: rząd turecki stara się udowodnić swoje prawa zwierzchnictwa do Czarnogóry. Już od początku wieku 18go kraj ten stanowił prowincją turecką; ponawiane usiłowania jego celem wydobyć się na wolność nie odniosły skutku a w r. 1767. sami Czarnogórcy dopominali się jak o łaskę, aby ich w poddaństwo tureckie przyjęto. Ponieważ w późniejszych traktatach nie było żadnego zastrzeżenia przeciw posiadaniu (?) Czarnogóry, przeto władca niemożł być uznanym za udzielonego księcia, owszem mocarstwa winny były okazać przychylność swoją i udzielić wsparcia na przytłumienie zbuntowanych poddanych. Tymczasem porta zbroi się. Wojska bośniackie 7 batalionów piechoty, szwadron jazdy, 1500 arnautów i 8 dział otrzymały rozkaz, aby pod Ibrahimem baszą posunąć się ku Czarnogórze, a Izmail ma się połączyć z tym wojskiem.

### Ameryka.

Nowy Jork, 12. Grudnia. — Kongres mało dotąd więcej zrobił, jak że kwotę 600,000 dolarów na wydatki bieżące uchwalił, i przyjął wniosek wyłączenia procesu o zbrodnię stanu jednemu dawniejszemu ministrowi.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 31. Grudnia. — W dniu 28. b. m. zgorzało Grąblewo, wieś położona w powiecie bukowskim. Jak mówią, spaliły się trzy stodoły i kilka czworaków. Ogień wydarzył się z przypadku. Podobno ktoś wyrzucił za gołębiem i zapalił stodołę, od tej zajęła się druga, trzecia i kilka domostw należących do dworu.

Instrukcja względem wychodźców w w. x. poznańskim. (Dokończenie.) — Landraty będą prowadziły rejestra wydanych kart legitymacyjnych, z zapisywaniem wydalonych lub przybyłych wychodźców. Odpis rejestrów ma być u p. naczelnego prezesa składany dwa razy do roku to jest 15. Lutego i 15. Sierpnia.

Skoro czas upłynął, na który karty legitymacyjne były wystawione, natenczas za pozwoleniem naczelnego prezesa może ich prolongacja nastąpić.

Dozór nad polskimi wychodźcami. — Dozór policyjny nad polskimi wychodźcami, prowadzą landraty, w większych miastach magistraty, w innych miasteczkach i po wsiach komisarze okręgowi. W mieście Poznaniu dyrektoryum policyi.

Okręgowi komisarze i żandarmowie mają otrzymać spisy wychodźców z kartami pobytowymi bawiących w w. księstwie pozn., i przekonywać się podczas swoich objazdów, czyli wychodźcy znajdują się w miejscu pobytu. Po drogach mają zatrzymywać osoby obudzające podejrzenie, a jeżeli natrafia wychodźców bez karty pobytowej, natenczas powinni ich natychmiast aresztować i odprowadzić do landraty. Oprócz tego landrat każdy powinien stosowną zarządzać wizytację, celem przekonania się, czy komisarze okręgowi dopełniają w tej mierze swojej powinności.

Oprócz tego mają być założone osobne akta personalne każdego wychodźcy, z których z całą ścisłością można powziąć wiadomość o jego postępowaniu. Nie wolno im przecie żadnych udzielać zaświadczeń względem ich prowadzenia się.

Prokuratorowie są obowiązani donosić landratom o każdej sprawie zaniesionej przeciw wychodźcy polskiemu. W tym przypadku odbierają upoważnienie landraci do wydalenia niezwłocznego takiego wychodźcy.

Landraci i żandarmowie baczyć powinni, aby wychodźcy mieszkańców nienapastowali o jalmużny.

Na podróż do miasta Poznania, lub poza wielkie ks. poznańskie może wizum być udzielone za pozwoleniem prezesa naczelnego.

Zadnemu wychodźcy niemożno się żenić z osobą tutaj osiadłą. W razie wykroczenia, natychmiast zostanie wydalonym.

Ponieważ zaświadczenia według rozporządzenia z 28. Kwietnia 1841. wymagane w tej mierze okazały się częstokroć sfałszowane, przeto konsystorze arcybiskupie w Gnieźnie i Poznaniu mają zawiadomić proboszczów, aby zaświadczenia te wprzód przejrzane zostały przez landratów i przez nich potwierdzone. Do wykonywania przemysłowości mogą być tylko przypuszczeni wychodźcy, jeżeli otrzymali na to pozwole-

nie od ministerstwa. Wychodźcy niemoż być pocztylionami, administratorami ziemskimi, niemają być przypuszczani do egzaminów na lekarzy, do wojska pruskiego, skoro niepożytkali praw pruskich poddanych. Polscy wychodźcy stanu duchownego, mają wzbronione pełnienie obowiązków duchownych urzędowych. Wychodźcy niemoż być nauczycielami domowymi bez upoważnienia; niemoż nabywać dóbr lub folwarków bez wyraźnego pozwolenia ministerstwa, niemoż być członkami gminy, jeżeli nie zostali wprzód pruskimi poddanymi.

Bez ważnych powodów niemożno wychodźcom polskim przenosić swego zamieszkania z jednego miejsca na drugie, a miasto Poznań całkiem jest wyłączone dla nich. Z zakładu nadelbiańskiego wychodźcy mogą tylko bawić w dobrach osób, które za nich postawiły rękojmię. Landraci mają w spisach podawanych do naczelnego prezesa zamieszczać wzmianki o przesiedleniach się w służbie zostających wychodźców i rękojmiach z tego powodu danych. Jeżeli wychodźca bez upoważnienia zmienił mieszkanie, ma być za paszportem przymusowym wydalonym na dawne zamieszkanie, a jeżeli tego niedopełnił i usunął się z pod kontroli, natenczas mają być wydane za nim listy gończe.

Nie mogą być cierpiani w wiel. ks. poznańskim wychodźcy, którzy za przekroczenia polityczne w pruskim państwie zostali z kraju wydalen, którzy po roku 1830/31 przez branie udziału w przestępstwach politycznych byli skompromitowani i nieotrzymali dotąd pozwolenia na zamieszkanie w poznańskim. Wychodźcy, którzy na wiosnę w roku 1848. przekroczyli polską granicę w zamiarze połączenia się w ówczesnym powstaniu, a nie zostali odesłani do zakładu nadelbiańskiego, z którego za pozwoleniem ministerstwa i za rękojmią obywateli w poznańskim do w. księstwa przybyli. Jeżeli zaś z tych wychodźców się niektórzy ukryli, natenczas mają być bezwarunkowo wydalen.

Wydaleniu także ulegają osoby do starszej emigracji należące, które chociaż są nieskompromitowane niczem, ale wciąż utrzymują korespondencję z zagranicą bawiącymi emigrantami lub agitują w prowincyi.

Wydalenia odbywają się wprost za granicę, albo za pomocą ekstradycyi władzom rosyjskim lub austriackim na mocy kartelu z temi państwami zawartego. Skazanych na wydalenie wychodźców zawiadamia władza, ażeby w przeciągu pewnym czasu wynosili się z kraju na koszt własny. Jeżeli twierdzą, że na ten cel niemają funduszu, natenczas ekstradycja do Rosyi lub Austrii następuje.

Każdy powrót wychodźcy wydalonego ma być karany według §. 115 prawa karnego, a po odsiedzeniu kary ma być wychodźca taki Rosyi lub Austrii według okoliczności ekstradowany. Jeżeli wychodźca polski popełnił zbrodnię i za to ma być z kraju wydalonym, natenczas w domu poprawy w Kościanie osadza się za potwierdzeniem rejencyi, skoro korespondencja przedłuża się z władzami zagranicznymi.

Jeżeli wychodźca otrzymał rozkaz do opuszczenia kraju, natenczas pod szczególniejszymi okolicznościami może otrzymać pozwolenie pobytu na krótki czas, jeżeli kaucya w gotowiznie złożoną zostanie, której wysokość oznaczy naczelną prezes, a która przepada za najmniejszym przekroczeniem przepisów policyjnych.

Witkowo, d. 28. Grudnia. — W nocy z 26. na 27. b. m. zgorzały we wsi Orchowie dwór i budynki do niego przytykające.

### Wiadomości handlowe.

#### Gielda zbożowa.

Berlin, d. 30. Grudnia. — Pszenica 64—70 tal. Zyto 47—51 tal. Jęczmień 38—39 tal. Owies 26—29 tal. Groch 52—55 tal. Rzep zimowy 71—70 tal. Rzepik zimowy dito latowy 62—60 tal. Siemie lniane 60—58 tal. Olej rzepiowy 9 $\frac{1}{2}$  tal., siemienny 11 tal. Okowita bez beczki 21 $\frac{1}{2}$  tal., z beczką 21 $\frac{1}{3}$  tal.

Gdańsk. — Według ostatniej poniedziałkowej wiadomości z Londynu na pszenicy krajowej z powodu złej kondycji w jakiej na targi przybywa pewne notowano niżenie; zagraniczne ziarno nie doznało żadnej zmiany w cenie.

W Anglii i Szkocyi czas niepogodny i słotny trwa ciągle i dla tego dotąd wielka część pól nie jest obsiana. Do Liwerpoolu nadeszły transporta amerykańskiej mąki i pszenicy, lecz na uciśnienie cen żadnego nie wywarły wpływu.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy.	jęczm.	owsa.	bob. i groch.	siem. ln. i rzep.	ect. maki.
z kraju	7763.	12,704.	10,781.	2067.	—	29,447.
z zagr.	13,431.	6210.	14,782.	1100.	—	11,380.

Na francuzkich targach wysokie zawsze utrzymują się ceny; nikt z sprzedających niskiej nie przyjąłby ofiary.

W Holandyi i Belgii odchodziło zboże po również pełnych cenach jak i zeszłego tygodnia.

Na gdanskię gieldzie już z przyczyny świąt, już, że w tym peryodzie czasu zwykle reguluje się rachunki roczne, mało było obrotu. Kupujący mieli ochotę po niższej nabyć cenie, sprzedający zaś spodziewając się w biegu przyszłego miesiąca poprawy, nie z swych żądań ustąpić nie chcieli.

Opinia zawsze utrzymuje się dobra i powszechnem jest mniemanie, że na angielskich targach wkrótce większy obrot interesów i wyższe ceny nastąpią.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody 2400 szefli, ze śpi. chrza 7200 szefli.

	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Placono za szefel wagi berl.						
pszenicy świeżej . . . . .	od 86—90 ft.	2	13	4	2	20 10
dito . . . . .	90—91 "	2	20	"	2	21 8
dito . . . . .	91 $\frac{1}{2}$ "	2	23	4	"	" "
" ze śpichrza . . . . .	88/89 "	2	20	"	"	" "

Czas ciągle ciepły i na przemian deszcz z słońcem. Toruń przebyło na 2 statkach 3120 szefli pszenicy. Wysokość wody 2 stopy 10 cali.

Kursa zamian. — Londyn 200 $\frac{1}{4}$ . Hamburg 45 $\frac{1}{2}$ . Amsterdam 102 $\frac{1}{2}$ . Warszawa 99. Makowski, Kendzior & Comp.



W księgarni Zupańskiego wyszło dziełko:

## O słowie polskiem

### konjugacyach jego,

wraz z wstępem krytycznym przez H. Cegielskiego, filozofii doktora.

#### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.  
Wydział I.

dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 18. Października 1852.

Gospodarstwo we wsi Suchylas pod Nr. 14. położone, należące się do gospodarza Józefa Pokrywki i tegoż żony Barbary z Hoffmannów, oszacowane na 5916 Tal. 20 sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 2. Czerwca 1853. r. przed południem o godzinie 11stiej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Dominium **Pohlsdorf**, odległe  $\frac{3}{4}$  mili od Hainau, poleca barany z swego zarodowego stada, pochodzące z najpiękniejszych owczarni, niepodlegające żadnym dziedzicznym chorobom i odznaczające się cienkością i obfitością wełny. Aby rozpocząć sprzedaż, będą ustanowione ceny najtańsze.

**Zamówienia na owies do siewu i na rozmaite nasiona pastewne, jakoteż zamówienia do sprowadzania jęczmienia, przyjmują**

**W. Stefański i Spl.**  
w Poznaniu.

**Kapitały od 5000 do 40,000 Tal.** są do wypożyczenia na dobra, za listami zastawnymi.

**Blizszej wiadomości udzieli**

**A. Bauer,**  
przy ul. Zamkowej Nr. 83.

Mes leçons de Conversation française vont recommencer incessamment. Je donne des plus amples renseignements tous les matins jusqu'à 11 heures à l'hôtel de Bavière Nr. 14.

R. Jungmann.

Mes leçons du dessin vont commencer également.

Mam zaszczyt podać niniejszemu do publicznej wiadomości, iż w dniu dzisiejszym otworzyłem tu w miejscu w moim własnym domu przy ulicy Szerokiej pod liczbą 19.

**Handel kommissyjny, spedycyjny, incasso i skład towarów** pod firmą

**Teodora Baartha.**

Zaręczając przy tem skora i pocziwa usługę, proszę przy wydarzającej się sposobności o zaszczytowanie firmy mojej łaskawymi poleceniami.

Z wyrażeniem szacunku

Teodor Baarth.

Poznań, dnia 1. Stycznia 1853.

## Bale w Keyni.

Dnia 9. i 23. Stycznia, 6. i 8. Lutego odbędą się bale w Keyni, na które Szan. Obywatelstwo uprzejmie zapraszamy.

Gospodarze bali:

T. Zablocki. H. Grabowski.  
S. Jasiński. J. Bienkowski.

## Suknie balowe

haftowane

**złotem, srebrem i sznelą,**  
poleca

**K. Liszkowski.**

Ucznia do handlu materialnego potrzeba  
Wiadomość u **Juliana Affeltowicza**  
na Chwałiszewie.

## Doniesienie, dotyczące płótna.

**Buscha Hotel Rzymski, pokój Nr. 2. na dole.**

Od dającego mi komis otrzymałem polecenie, abym przedmioty wszelkie **do dnia 7. Stycznia**

niesprzedane, do Szczecina odesłał, gdzie takowe w skutek stanowczo postanowionego rozwiązania bandlu przez licytacyą publiczną sprzedane być mają; aby więc skład ów ile możliwości zmniejszyć, odebrałem przytęm pełnomocnictwo, abym wszystkie znajdujące się jeszcze w zapasie towary lniane **o 33 1/2 procent** taniej sprzedał aniżeli dotąd.

Opierając się na sławie, jaką wyrób ten przez znaczną sprzedaż w tutejszym mieście już pozyskał, dając zaręczenie jak najuroczystsze (skoro skład ów przez znawców na drodze chemicznej i za pomocą mikroskopu jak najdokładniej zbadany został), że w całym składzie niema ani jednej sztuki, w którejby choć w najmniejszej części bawełna przymieszana była, i że podobna sposobność nabycia towaru czysto lnianego, ciężkiego i prawdziwego za tak tanią cenę poraz drugi się nie zdarzy.

### Spis cen po bezwarunkowo stałych cenach.

Mocne płótno na koszule przy pracy i ord. powłoki na pościel sztuka 2 1/2 do 3 1/2 tal.

Delikatne płótno z nici sztuka na tuzin koszul 6 1/2 tal., gatunki cieńsze 7, 7 1/2 do 8 tal.

Rosyjskie płótno z konopi, tkanina nie do zdarcia, sztuka po 9, 9 1/2 do 11 tal.

Płótno z prawdziwych brabaukich nici na tuzin szczególnie pięknych koszul zwierzchnich sztuka 13, 14, 15 do 16 tal.

Płótno bielefeldskie sztuka od 11 tal.

### Chustki do nosa.

Nader białe, czysto-lniane chustki damskie 1/2 tuzina 25 Sgr., piękniejsze i wcale cennie od 1 do 1 1/2 Tal.; chustki batystowe z szerokim, eleganckim bramowaniem, 1/2 tuzina od 2 Tal., prawdziwe batystowe francuskie chustki (batist claire) 1/2 tuzina 2 do 3 Tal.

Wielkie prawdziwe ostryndyńskie jedwabne chustki do nosa sztuka po 1 Tal. (do prania i z czystego jedwabiu).

### Bielizna stołowa.

Czysto-lniane ręczniki, cienkie i szerokie, z brzegami atlasowemi, tuzin od 2 1/2 Tal.

Piękne nakrycie stołu (naśladowane) 1 1/2 Tal. z 6 serwetami, — z 12 serwetami od 3 Tal.

Czysto lniany serwis w dreliszku i adamaszku na 6, 12, 18 i 24 osób, przykrycie od 2 1/2 Tal.

Obrusy pojedynczo 10, 15, 20 do 25 Sgr., — serwetki 1/2 tuzina 20 Sgr. i 1 Tal.

Lniane przykrycia stołu, naturalne i kolorowe, serwetki do dezeru z frendzlami i wiele innych przedmiotów również tanio.

Koszule wierzchnie z dobrego bielefeldskiego i holenderskiego płótna 1/2 tuzina 12 Tal.

Koszule z prawdziwego angielskiego szirtingu, 1/2 tuzina po 5, 5 1/2 i 6 Tal.

W razie zakupu wyższych rabat znany udzielam. Zamówienia zamiejskowe przyjmują się franco z nadesłaniem pieniędzy.

Sprzedaż trwa tylko do **piątku dnia 7. Stycznia.**

**Buscha Hotel Rzymski, pokój Nr. 2. na dole.**

**M. Peiser.**

NB. Półkoszulcza z perkalu i najpiękniejszego kambrinu, kołnierzyki i mankiety sprzedają się za połowę ich rzeczywistej wartości.

**Najpiękniejszego ryżu funt po 2 Sgr.,**  
**świec brylantowych 3 paczki po 25 Sgr.,**  
**sztearynowych świec, paczka po 7 1/2 Sgr.,**  
**dubeltowego rafinowanego oleju po 3 Sgr. 3 fen. funt,**  
**Orlean w najlepszym gatunku, tudzież wszystkie artykuły korzeni dobre i tanie u**

**S. Orensteina,**  
naprzeciw zegara pocztowego.

**Świeże morskie sędacze,**  
dzisiaj otrzymał

**Jakób Appel,**  
Wilh. ulica Nr. 9. po stronie poczty.

Monachyjskie świece, **Milly-Merzen** zwane, sprzedaje 3 paczki za 5 Zlt.

**Skład gazu i rafineria oleju**  
w Poznaniu przy ulicy Zamkowej i na rożniku rynku Nr. 84. **Adolf Asch.**

Na dniu 27. Grudnia zginęła mi skóra wółowa czarna na przestrzeni pomiędzy fortecą a moim mieszkaniem pod Nr. 46. na St. Wojciechem. Kto ją znalazł, odbierze stóśowną nagrodę. **Filip Weitz jun.**

Powinszowanie nowego roku jest to chwalebny zwyczaj chrześcijań, lecz pomimo tego zakazałem takowe zupełnie moim ludziom, aby zapobiedz nadużyciom, przeto nikt z mojego Państwa niebędzie inkomodowanym. Gdyby się więc jaki gratulant kominiarski miał pokazać, upraszam, aby go oddalić, nadmienając, iż nie przeciwko temu niebędę miał, gdy się przy pierwszym wymiataniu moim ludziom w mojej przytomności jako bądź dar udzieli.

**Wincenty Rosentreter,**  
majster kominiarski, teraz na St. Marcynie 63. zamieszkały.

**Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.**

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
20. Grudn.	+ 1,3°	+ 3,0°	27" 5,5"	Zachodni.
21. "	+ 4,5°	+ 6,7°	27" 6,0"	Zachodni.
22. "	+ 1,0°	+ 2,0°	27" 5,6"	Zachodni.
23. "	+ 4,2°	+ 1,5°	27" 10,0"	Zachodni.
24. "	+ 6,0°	+ 1,0°	28" 1,0"	Półn zach.
25. "	+ 1,0°	+ 5,0°	27" 9,3"	Zachodni.
26. "	+ 6,0°	+ 8,0°	27" 8,5"	Poludn. z.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 30. Grudnia 1852.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papier-rami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4 1/2	—	101 1/2
dito z roku 1850.....	4 1/2	—	103
dito z roku 1852.....	4 1/2	—	102 1/2
Oblig. długu skarbowego.....	3 1/2	—	94 1/2
dito premii handlu morskiego.....	—	148	148
dito Marchii Elekoralnej i Nowej..	3 1/2	—	93 1/2
dito miasta Berlina.....	4 1/2	—	103 1/2
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	—	100 1/2
dito Prus Wschodnich ..	3 1/2	97	—
dito Pomorskie.....	3 1/2	—	100 1/2
dito W. X. Poznańskiego.....	4	—	104 1/2
dito W. X. Pozn., nowe..	3 1/2	—	97 1/2
dito Śląskie.....	3 1/2	—	—
dito Prus Zachodnich.....	3 1/2	96 1/2	—
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	101	—
Louisdory.....	—	—	111 1/2
Akcie kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 1/2	—	92 1/2

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	Dnia 31. Grudnia, 1852. r.			
	od tal.	do tal.	od sgr/fu	do sgr/fu
Pszonicy, szefel.....	2	8	10	2 15 6
Zyta, szefel.....	1	22	2	1 25 6
Jęczmienia, szefel.....	1	23	4	1 25 6
Owsa, szefel.....	1	5	6	1 11 2
Tatarki, szefel.....	1	12	2	1 16 8
Grochu, szefel.....	2	2	2	4 5
Ziemiaków, szefel.....	—	12	6	— 15 —
Siana, centnar.....	—	26	—	— 28 —
Słomy, kopa.....	7	—	—	8 —
Masła, garniec.....	1	27	6	2 2 6
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 3/4 Tal.	17	7	6	17 15 —